

# W NUMERZE

**Wszechmocny**  
ratownik musi myśleć!

Wszechmocny ratownik musi myśleć!

Zabezpieczony to nie tylko ubezpieczony

Wydawnictwa Fundacji EDURA

Leksykon „Ochrona przeciwpożarowa” już się pisze!

Telematria wspomagająca bezpieczeństwo ratowników

Czy dekontaminować można lepiej i taniej?

Silni, zwinni, szybcy

Bezpieczne wody. Rozmowa z Jerzym Telakiem prezesem WOPR

Centralny kalendarz imprez sportowych

ICE – pozwól sobie pomóc

5

8

11

13

14

17

20

26

29

32

REKLAMY

Aries Power, Kadimex, MSA Poland Sp. z o.o.,  
Firma „Bogdan Gil”, ZOSP RP WUS Brzeziny, KZPT Kalisz,  
Targi Kieleckie EDURA 2008, PPPH GRAS, Frank-Cars Sp. z o.o.

## EDURA

Magazyn informacyjno-techniczny ratownictwa

Wydawca: Fundacja Edukacja i Technika Ratownictwa Adres Redakcji: ul. Chłodna 3, 00-891 Warszawa,  
tel. 022 850 11 12, fax 022 433 50 09, e-mail: edura@edura.pl Redaktor naczelny: Witold Sojka Sekretarz redakcji:  
Joanna Szczypińska Korekta: Dorota Krawczak Rada Programowa: Janusz Jędrzejczyk, Stanisław Mazur, Jan Kielin  
Druk: Paper&Tinta Nakład: 5000 egzemplarzy



# Wszechmocny ratownik musi myśleć!

## część 2

### A co z „ratowniczym myśleniem” samiych ratowników?

Ktoś powie: „To, że trzeba myśleć – wiadomo.” To, że trzeba myśleć i przewidywać w komendach wojewódzkich i powiatowych – teoretycznie również wiadomo, ale że myślenie w poszczególnych miastach, gminach i jednostkach ratowniczych nie zawsze jest realizowane, można się przekonać niestety dość często.

Jeden z ratowników powiedział kiedyś po akcji: „Dzięki uprzejmości straży ocalały fundamenty”.

Prawda, że był bardzo złośliwy! Ale może wtedy miał ku temu powody? Może zawiodło u kogoś ratownicze myślenie?

„Ratownicze myślenie” – cóż to za nowe pojęcie? Spieszę wyjaśnić, że nie jest to termin encyklopedyczny i trudno go też znaleźć (jako temat) w programach kształcenia w szkołach przygotowujących do zawodu przyszłych ratowników. I nie oznacza to wcale, że myślenie to jest niepotrzebne, zbędne i pozbawione realnych podstaw. Wręcz przeciwnie – powinno towarzyszyć wszystkim odpowiedzialnym za bezpieczeństwo, ratownikom zawodowym i ochotniczym, a nawet „cywilom”, których poczynania mogą być powodem użycia sił ratowniczych.

### Zatem ratownicze myślenie nie może być obce:

- powiatom (nie wspomnę już o szczeblach wyższych) – gdyż różne ustawy i rozporządzenia mówią o prowadzeniu analiz i opracowaniu prognoz dotyczących pożarów, klęsk żywiołowych oraz innych miejscowych zagrożeń,
- gminom – w ramach realizacji zadania zapewnienia ochrony przeciwpożarowej i ochrony przed innymi miejscowymi zagrożeniami na własnym terenie,

- komendantom powiatowym – zobowiązanym organizować i prowadzić akcje ratownicze, rozpoznawać zagrożenia, opracowywać plany ratownicze, wykonywać zadania z zakresu ratownictwa, szkolić ratowników i analizować wyposażenie jednostek ratowniczych,
- jednostkom ratowniczym – którym w myśl ustawy o ochronie przeciwpożarowej przypisano zadanie ochrony życia, zdrowia, mienia lub środowiska naturalnego. Czynią one to poprzez zapobieganie, zapewnienie sił i środków oraz prowadzenie działań ratowniczych,
- projektantom i konstruktorom – bowiem to ich dzieła mogą być przyjazne ogółowi społeczeństwa lub nie,
- ratownikom – będącym ostatnim ogniwem realizującym szeroko pojęte ratownictwo. Ratownikom zawodowym i ochotniczym – powołanym do walki z zagrożeniami, zdrowym, sprawnym, wyszkolonym, dysponującym sprzętem i często zmuszanym do likwidowania przy konkretnej akcji „niedoróbek” wyższego szczebla w ratowniczym myśleniu.



Spróbujmy teraz sprecyzować, czego owo ratownicze myślenie powinno dotyczyć. Czy starczy wiedzieć:

### Co będzie, gdy...?

Za tym lakonicznym pytaniem kryją się ważne z ratowniczego punktu widzenia sprawy. Zaczniemy od końca. Wyraz „gdy” to nic innego, jak katalog możliwych zagrożeń. Można go zacząć tworzyć od znanych haseł – gdy nastąpi powódź, pożar, wybuch, wypadek itd., ale słuszniejsze wydaje się układanie bardzo drobiazgowych list potencjalnych zdarzeń, w myśl znanej prawdy: diabeł tkwi w szczegółach.

Rozważania nasze powinny zatem dotyczyć sytuacji, gdy np.:

- załamał się łód pod wędkarzami na miejscowym jeziorze,
- pojazd przebijie barierkę i wpadnie do pobliskiej rzeki,
- z przewożonej butli ulatniać się zacznie chlor,
- robotnik zawisnie na rusztowaniu,
- palić się będzie w znanej wszystkim dyskotecy,
- załame się trybuna wraz z kibicami na miejscowym stadionie,
- wiatr przewróci drzewo na jadący autobus,
- szerszenie zaatakują dzieci w przedszkolu,
- nastąpi awaria zasilania prądem elektrycznym sali operacyjnej w pobliskim szpitalu,
- w miejscowej masarni ulatniał się będzie amoniak,
- dziecko zginie w lesie, a chłopca przysypie piasek w żwirowni,
- zawali się część budynku, a zerwane przewody spowodują niemożliwość włączenia syreny



alarmowej, wzywającej ochotników do strażnicy,

- na pobliskim jeziorze przymarznie do lodu łabędź, a kot utknie w kanalizacyjnej rurze.

Przykładów takich można wymieniać setki, a co ciekawsze – lista ta stale się powiększa. Bowiem, jak pokazują statystyki interwencji straży pożarnych, wyjeżdżamy do coraz to nowych zadań. Wszystkie te akcje mają jednak wspólną cechę – ratują życie, zdrowie, mienie lub środowisko naturalne. To dobrze i tak to już będzie.

Przejdźmy zatem do drugiego członu pytania: „Co będzie...”.

Ano właśnie – tu trzeba odpowiadać konkretnymi, szczegółami i faktami. Powtarzająca się odpowiedź: „Jakoś to będzie” prowadzi najczęściej do śmierci poszkodowanego lub ratownika, do tragedii i zdarzeń bulwersujących społeczeństwo. Za jej sprawą dotychczas pozytywna ocena jednostki ratowniczej ustępuje miejsca utrzymującego się latami negatywnej opinii, nierzadko rozciąganej na całą służbę.

Szanowni ratownicy! – uwierzcie doświadczonym dowódcy. Jeśli dzięki „uprzejmości” straży zginie człowiek, zwłaszcza dziecko lub ratownik – w opinii miejscowej społeczności, której przecież służycie, będziecie po prostu przegrani, i to na długo. Będą wam to pamiętać, a takiej rany nie zagoją defilady, zawody, jubileusze, festyny i dni otwartych strażnic. Jak spojrzycie w oczy matce ofiary, żonie kolegi ratownika czy dziecku, które straciło ukochanego ojca?

Należy więc dla każdego konkretnego zdarzenia mogącego wystąpić w danym terenie:

- wskazać, która jednostka i w jakim czasie przyjedzie do zdarzenia jako pierwsza,
- zdecydować, jaki sprzęt będzie niezbędny,
- określić konieczne predyspozycje, umiejętności i doświadczenia ratowników,
- ustalić procedury postępowania ratowniczych,
- zdecydować, kto powinien z ratownikami współdziałać i w jakim zakresie,
- sprawdzić przygotowanie do działań podczas ćwiczeń,
- określić, jak doskonalić zdobyte już umiejętności, opracować listę braków, zastanowić się nad ewentualnymi czasowymi zamiennikami i sprecyzować plan działania na najbliższą przyszłość.

Takie podejście do sprawy gwarantuje, że nie powinna się zdarzyć sytuacja, przed którą ratow-

nicy rozłożą bezradnie ręce. I nie jest prawdą, że na nic nie ma pieniędzy – zresztą nie zawsze one są w ratownictwie najważniejsze.

Jeżeli jednostkę stać na nowe krzesła do świetlicy, to przedtem musi zostać kupione np. koło ratunkowe. Jeżeli kupuje się okazały bukiet na imienniny powiatowego notabla, to znaczy, że w samochodzie jest już porządna latarka ratownicza, a jeśli, po sprzedaży kalendarzy, jednostka finansuje grochówkę dla widzów na zawodach, rozumiemy, że każdy wie, iż wzbogaciła się właśnie o nową, długą linę ratowniczą. Gdy za strażnicą jest jezioro, to nie może cieszyć nowy samochód osobowy (przepraszam – operacyjny), gdy brak pontonu z silnikiem itd., itd.

To, że z ratowniczym myśleniem nie wszędzie jest najlepiej, i że dopiero tragedia otwiera niektórym oczy (oby na długo!), świadczą relacje z niektórych akcji przekazywane pocztą pantoflową.

### Pytania końcowe

Czy więc nie warto upowszechnić ratowniczego myślenia na wszystkich szczeblach decyzyjnych i wykonawczych?

Panie Kierowniku Akcji, Ratowniku! – czy na pewno wiesz: Co będzie, gdy...?

Panie Komendancie, Dowódcy! – jestem przekonany, że jeżeli będziesz swój czas poświęcał bardziej na ratownicze myślenie, to siedem niespodzianek czyhających na szefa cię ominie.

Wykorzystano:

– Michael E. Porter, Jay W. Lorsch, Nitin Nohria, Ostrzeżenie dla nowych szefów: czyha na was siedem niespodzianek! Sekrety skutecznych liderów biznesu, wydanie specjalne Harvard Business Review Polska.

– M. Schroeder, Osoby i zjawiska towarzyszące akcji ratowniczej, SA PSP Poznań 2002.

– Preparedness Aspects Disaster Prevention and Mitigation. A Compendium of Current Knowledge, United Nations, New York 1984.

– Przygotowanie na wypadek katastrof i łagodzenie ich skutków, ZG PCK, 1993.

– Przegląd Pożarniczy nr 12/97 i nr 5/00.

♣ Maciej SCHROEDER  
 📷 Foto arch. KW PSP Poznań

## PROMOCJA CENOWA !!!



HELMÓW STRAŻACKICH  
W NOWY ROK Z NOWYMI  
ATRAKCYJNYMI CENAMI



Kaliskie Zakłady Przemysłu Terenowego ul. Przybrzeżna 37, 62-800 KALISZ  
 tel. 062 767 20 16, fax. 062 757 54 29, www.kzpt.pl, kzpt@kzpt.lg.pl